

mier Grotewohl odpowiedział, że to właśnie przewidziane jest w układzie poczdamskim. Na tym samym stanowisku stoi rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Natomiast na pytanie innego przedstawiciela prasy premier Grotewohl wyjaśnił, iż przeprowadzenie ogólnoniemieckich wyborów nie jest warunkiem koniecznym dla zawarcia traktatu pokojowego; wybory takie, o ile nie uda się ich przeprowadzić przed traktatem pokojowym, mogą się odbyć w czasie rokowań lub w każdym innym momencie.

Przedstawiciel berlińskiego dziennika „Nacht-Express“ zadał pytanie, czy podejmowano próby uznania układu poczdamskiego za nieobowiązujący. Minister spraw zagranicznych NRD Dertinger wyjaśnił, że w wielu wypowiedziach osobistości zachodnich mówiono o tym, że układ poczdamski praktycznie nie działa, ale nie podejmowano żadnej oficjalnej inicjatywy w kierunku uznania układu za nieobowiązujący i unieważnienia go.

Na pytanie, czy traktat pokojowy obejmować ma całe Niemcy, premier Grotewohl odpowiedział:

„Istnieją tylko jedno Niemcy i istnieje tylko jeden naród niemiecki. Równie niepodzielny, jak nasz naród, jest pokój i pokój musi być dany całemu narodowi niemieckiemu przez wszystkich, którzy brali udział w wojnie... Niemcy stanowią jeden naród. Niemcy dali się pod rządami reżimu hitlerowskiego pociągnąć na wojnę i nadużyć do popełniania zbrodni. Wobec tego faktu stoi cały naród niemiecki. Jeżeli się wysuwa

kwestię traktatu pokojowego, kwestia ta ma dla nas znaczenie tylko wtedy, jeżeli ją się rozwiąże pozytywnie dla całego narodu niemieckiego. Gdyby nie dano nam traktatu pokojowego, Niemcy pozostałyby w stanie nie-pokoju, i spokojny, pokojowy rozwój nie mógłby być zapewniony“.

W zakończeniu konferencji, dając na prośbę jednego z przedstawicieli prasy ocenę sytuacji w Niemczech zachodnich, premier Grotewohl powiedział m. in.:

„Wszystko, czego domagaliśmy się w sprawie Rady Ustawodawczej, w sprawie narady ogólnoniemieckiej i w sprawie ustawy wyborczej, zmierzało w ostatecznej konsekwencji do prostego politycznego sformułowania: musimy uczynić wszystko, aby przywrócić jedność Niemiec i poprzeć skutecznie sprawę traktatu pokojowego. Domagamy się go dzisiaj, kiedy już wielokrotnie stwierdzono w Niemczech zachodnich, że na płaszczyźnie rządu i parlamentu nie ma możliwości poczynienia wspólnych kroków. Domagamy się go dzisiaj i przekazujemy to żądanie nie tylko rządowi czterech mocarstw okupujących, przekazujemy je całemu narodowi niemieckiemu, każdemu poszczególnemu mężczyźnie, każdej poszczególniej kobiecie, przede wszystkim każdemu, kto znów ma wziąć karabin na ramię. Oby wszyscy zastanowili się, czy wobec stosunków panujących w Niemczech zachodnich nie ciąży na nas obowiązek zwrócenia uwagi na potrzebę jednomyślnego żądania narodu niemieckiego: DOMAGAMY SIĘ POKOJU“!

*Andrzej Józef Kamiński*

#### ZYCIE GOSPODARCZE

Odezwa noworoczna SED i ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952. Komitet Centralny So-

cialistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) nazwał w swojej odezwie noworocznej rok 1952 „decydującym ro-

kiem w planie pięcioletnim". Jest to rok dużych inwestycji, rok usilnej walki o osiągnięcie większych niż dotychczas wyników oszczędności w gospodarce narodowej, rok, w którym wzrosnąć ma poważnie wydajność pracy a obniżyć się mają koszty produkcji. Będą też w tym okresie zastosowane nowe, postępowe metody pracy, a każdy objaw twórczej inicjatywy znajdzie zrozumienie i poparcie.

W roku 1952 zostaną rozstrzygnięte zasadnicze problemy związane z rozbudową ciężkiego przemysłu. Odnosi się to szczególnie do górnictwa, hutnictwa i przemysłu budowy maszyn ciężkich. Drugi punkt ciężkości stanowić będzie szeroko zakrojony program rozbudowy przemysłu chemicznego. W r. 1952 rozpocznie swoją produkcję pierwsza koksownia, która wytwarzać będzie koks z węgla brunatnego. Koksownia ta wyprodukuje już w roku bieżącym 30.000 ton koksu zdatnego do zastosowania w hutnictwie. Sumarycznie produkcja przemysłowa wzrośnie w r. 1952 o więcej niż  $\frac{1}{3}$  w porównaniu z r. 1950.

Odbudowa Berlina w ciągu roku wyrażać się będzie zabudową odcinka miasta długości 1,8 km. Będzie to dzieło o dużym znaczeniu patriotycznym.

W rolnictwie poza podniesieniem wydajności z ha nastąpi poważne zwiększenie hodowli bydła.

Dla wykonania tych wielkich zadań konieczny jest silny bodziec, którym staje się intensywny rozwój współzawodnictwa pracy. Moment ten jest silnie podkreślany przez kompetentne organa rządowe i gospodarcze, gdyż, jak się okazuje, dał on już w roku ubiegłym duże wyniki.

„Die Wirtschaft“, komentując odezwę SED i omawiając plan gospodarczy na r. 1952, podnosi duże znaczenie czynnika uświadamiającego i wychowawczego w zakładach pracy.

Pismo twierdzi, że związanie jednostki pracującej z zakładem i jego pracą dać może duże wyniki. Proste a przemawiające do każdego pracownika wykresy dają wgląd w stan produkcji, ilustrują różne osiągnięcia i zachęcają do wysiłku oraz współzawodnictwa.

Co do budowy wielkiej koksowni, której produkcja oparta będzie na węglu brunatnym, zaznaczyć wypada, że powstanie jej zawdzięczać należy przede wszystkim nowym osiągnięciom naukowym. Dwóch wybitnych naukowców — prof. dr Rammler i dr Bilkenroth — wynalazło sposób wytwarzania koksu hutniczego z węgla brunatnego. W r. ub. przyznano obydwom wynalazcom wysokie odznaczenia państwowe za ich twórczą pracę, a obecnie znajdzie ich wynalazek realizację w całej rozciągłości. Nową koksownię buduje się w okręgu węgla brunatnego niedaleko miejscowości Lauchhammer na terenach, które dotychczas były łąkami i nieużytkami.

Obok koksowni buduje się duże zakłady chemiczne, które przerabiają różne produkty uboczne zasadniczego procesu. Powstaje tu również kolonia domów dla pracowników. Całość ma wygląd współczesnego miasteczka przemysłowego. Tak koksownia, jak i związane z nią zakłady oraz osiedle pracownicze są już w przeważającej części gotowe i produkcja koksu rozpocznie się w bardzo bliskiej przyszłości.

Trzeba podkreślić, że dzięki nowej metodzie dającej możliwość otrzymywania koksu z węgla brunatnego wzrośnie wartość tegoż, co ma znaczenie ogólne, a nie tylko miejscowe.

Ustawa o planie gospodarczym na r. 1952 zawiera w głównym zarysie te same elementy i wymogi, które podaliśmy, przytaczając treść gospodarczą noworocznej odezwy SED. Są

one tylko w ustawie szerzej rozwinięte i ściślej określone cyframi. W myśl ustawy cała produkcja przemysłowa wzrosła w ciągu r. b. o 13,7%. W ramach tych największy wzrost brutto będzie wykazywał: przemysł metalurgiczny i budowy maszyn (ok. 20% więcej niż w roku 1951). Nie o wiele mniejszy wzrost wykaże przemysł materiałów budowlanych oraz środków spożywczych. Pośród wymienionych ważniejszych przemysłów, które wykazują przeważnie wzrost produkcji od 10—20% w stosunku do roku poprzedniego, jedynie przemysł drzewny (drzewo surowe, kora i żywica) nie osiągnie produkcji roku 1951.

Na odcinku spółdzielczym i prywatnym wytwórczość podniesie się o 6%.

W kopalnictwie wydobyte rudy żelaznej podskoczą więcej niż o 50%, a miedzianej ponad 20%. Niewiele stosunkowo wzrosła produkcja węgla kamiennego (o 2,3%), nieco więcej brykietów z węgla brunatnego. Produkcja koksu przemysłowego podniesie się o 18%.

Przy przeglądaniu cyfr z dziedziny przemysłu zawartych w nowej ustawie uderza dalej olbrzymi, bo sześciokrotny wzrost produkcji urządzeń fabrycznych dla przemysłu jedwabi sztucznych. O przeszło 100% powiększy się również wytwórczość urządzeń fabrycznych przemysłu metalurgicznego. Produkcja żelaza wzrosła o ok. 125%.

Rozwój rolnictwa został również zapewniony. Na r. 1952 planuje się większe zbiory ziemniaków (+ 7,4%), buraków cukrowych (+ 4%) itd. Szczególny nacisk kładzie się na hodowlę bydła i zwiększenie produktów zwierzęcych.

W dziedzinie inwestycji najwięcej środków przeznaczono dla przemysłu węglowego i energetyki (prawie 3 × więcej niż w r. 1951). Dwa razy tyle

środków otrzyma na cele inwestycyjne Min. Komunikacji oraz uspołecznione budownictwo mieszkaniowe.

Liczba zatrudnionych w całej gospodarce wzrosła o 154.000 osób, przy czym odsetek zatrudnionych kobiet podniesie się w gospodarstwie uspołecznionym z 29,4% na 34,3% w stosunku do wszystkich osób tam pracujących.

Planując poważny rozwój wszystkich dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego ustawa podaje również dane wykazujące, w jakiej mierze podniesie się poziom życia ludności Republiki. Tak np. na odcinku żywienia ilość mięsa przeznaczona na głowę powiększy się o 27%, będzie też do dyspozycji więcej niż w r. 1951 jaj (+ 20%), tłuszczu (+ 15%), ryb (+ 14,5%), cukru (+ 14,5%).

Wzrost produkcji przemysłowej i rzemiosła pozwoli na lepsze i obfitsze zaopatrzenie ludności w różnego rodzaju tekstylii i obuwie.

**Przygotowania do światowej konferencji gospodarczej w Moskwie.** Znany miesięcznik międzynarodowy „Friedenswacht“ umieścił w styczniowym zeszycie artykuł na temat przygotowań do światowej konferencji gospodarczej, która odbędzie się w początkach kwietnia rb. w Moskwie. W Kopenhadze zjechali się delegaci 20 krajów z różnych części świata celem organizacyjnego przygotowania konferencji oraz ułożenia porządku obrad. W zebraniu wzięli udział przemysłowcy, rolnicy, przedstawiciele świata naukowego i gospodarczego, związków zawodowych itd., którzy reprezentują różne kierunki ideowe. Wszyscy oni mają świadomość, że moment współpracy międzynarodowej na polu gospodarczym stanowi nieodzowną konieczność. Kwietniowa konferencja w Moskwie osiągnąć ma w tym zakresie praktyczne wyniki

i wystąpić z propozycjami, które będą mogły być rozpatrzone przez rządy. Przy tym nie będą one miały charakteru przymusowego. Poza tym spotkanie się tak wielu wybitnych jednostek różnych narodowości z całego świata spowoduje owocną wymianę poglądów. Na zebraniu w Kopenhadze zarysował się ogrom pracy, który trzeba będzie wykonać przed rozpoczęciem konferencji moskiewskiej.

W okresie obecnym, kiedy, jak pisze „Die Wirtschaft“, rządy wielu państw zawodzą, nie ma powodu, by poszczególne obywatele dobrze zorientowani i owiani duchem pokoju nie mieli się zebrać dla szukania dróg wyjścia z kryzysu.

W Kopenhadze Niemcy reprezentowane były przez Gretę Kuchhoff, prezydenta Niemieckiego Banku Emisyjnego, ze strony Polski występował prof. Oskar Lange.

Kraje skandynawskie wysłały swoich obserwatorów z różnych dziedzin życia gospodarczego.

Prasa zachodnio-niemiecka, komentując zwołanie konferencji i omawiając zagadnienie współpracy gospodarczej w skali światowej, porusza przede wszystkim sprawy dla Niemiec najaktualniejsze, a mianowicie zagadnienie handlu międzystrefowego oraz handlu Wschodu z Zachodem.

Wychodząca w Düsseldorfie gazeta „Chemische Industrie“ w swoim specjalnym numerze noworocznym domaga się normalizacji handlu ze Wschodem. Podkreśla ona szczególną konieczność takiego handlu dla przemysłu chemicznego zachodnich części Niemiec. Izba handlowa w Bremen pisze w swoim sprawozdaniu, że Niemcy były dawniej krajem, który w eksporcie na Wschód stał na pierwszym miejscu. Istnieje opinia, że jedynie ruchliwy handel ze Wschodem polepszyć może bilans zachodnio-niemiecki. Według „Handelsblattu“ roz-

budowa handlu Wschód-Zachód daje lepszą gwarancję utrzymania pokoju niż wyścig zbrojeń.

„Tägliche Rundschau“ nadmienia, że plan 5-letni NRD. wykazuje ścisłą współpracę państw wschodnich na terenie gospodarczym. Odczuwa się już, że Zachód przestaje być niezbędnym.

**Umowy handlowe N. R. D.** Dn. 23 stycznia zawarta została długofalowa umowa handlowa pomiędzy N. R. D. a Rumuńską Republiką Ludową. Ustalono wzajemną wymianę towarów z ważnością do r. 1955 oraz w jej ramach określono obrót towarowy i uregulowano obrót płatniczy na r. bieżący.

N. R. D. dostarczać ma Rumunom przede wszystkim wyrobów mechaniki precyzyjnej, optyki, produktów przemysłu chemicznego, maszyn i różnych ich części, oraz artykułów elektrotechnicznych. W zamian za to otrzymywać będzie różne półfabrykaty i produkty gotowe przemysłu naftowego, skórzanego oraz wytwory gospodarstwa wiejskiego.

W końcu stycznia podpisano w Pradze umowę handlową, która reguluje wymianę towarową, oraz płatniczą na r. 1952 między N. R. D. a Republiką Czechosłowacką. Wymiana została znacznie rozszerzona. Czechosłowacja dostarczać będzie surowców dla przemysłu ciężkiego, chemikaliów oraz drobnych artykułów konsumcyjnych. Poza tym N. R. D. otrzymać ma jeszcze części maszynowe różnego rodzaju oraz obrabiarki. Czechosłowacja importować będzie urządzenia przemysłowe, transportowe, przyrządy optyczne, chemikalia i nawozy sztuczne.

Albania wysłała delegację handlową do N. R. D. Dla przygotowania umowy handlowej, która ma być zawarta w najbliższej przyszłości.

Do Warszawy przybyła d. 15 stycznia delegacja N. R. D. dla omówienia

i sfinalizowania umowy w przedmiocie obrotu płatniczego pomiędzy Polską i N. R. D. Umowę zawarto 18 stycznia i ma ona obowiązywać do r. 1955. Ze strony Polski została ona podpisana przez wiceministra Finansów dr Witolda Trąpczyńskiego a ze strony rządu N. R. D. przez podsekretarza stanu Willi Rumpfa.

**Wystawa królików w Lipsku.** W styczniu odbyła się w Lipsku duża wystawa królików, największa z dotychczasowych tego rodzaju wystaw w Niemczech. Na wystawie znajdowało się 5200 rasowych królików, a wystawiało 1750 hodowców.

Szczególnie podkreślano duże znaczenie hodowli królików angora. Zwiedzający mogli się z tym zagadnieniem bliżej zapoznać. Na wystawę przybyło wiele osób z Niemiec zachodnich.

Wystawcom przyznano ponad 400 nagród.

**Porozumienie polsko - niemieckie w sprawie żeglugi śródlądowej** W pierwszych dniach lutego podpisano w Berlinie w Ministerstwie Komunikacji porozumienie regulujące żeglugę oraz utrzymanie w odpowiednim stanie spławności brzegów Odry i Nysy.

Prasa N. R. D. podaje, że zawarte porozumienie jest wyrazem przyjaznych stosunków łączących obydwa kraje.

**Strategiczne zapasy żywności.** „Die Wirtschaft“ (nr 2 z dn. 11 stycznia) w artykule „Chleb drożeje, a zapasy wojenne wzrastają“ opisuje politykę organizacji FAO (Food and Agricultural Organization). FAO mieści się w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zajmowała się ona — jak czytamy w przytoczonym artykule — jeszcze dwa lata temu rozładowaniem wielkich nadwyżek

pszenicy, pozostałych w niektórych państwach kapitalistycznych. Na skutek jej nacisku i Niemcy zachodnie wciągnięte zostały w orbitę importów pszenicy. Zobowiązały się one do odbierania ze St. Zjedn. rocznie przez pięć lat po 1,8 milionów ton. Dzisiaj cały ten problem ucichł i o zapasach już się nie mówi. Natomiast głosi się, że ludzkości, szczególnie krajom europejskim grozi klęska głodowa. Australia, St. Zjedn. i Kanada mogą rzekomo eksportować tylko małe ilości żywności, a niektóre kraje Europy, np. Francja, nie posiadają nadwyżek, którymi rozporządzały do niedawna. Tak twierdzono na konferencji FAO, odbytej pod koniec grudnia r. ub. w Rzymie. To nagłe cofnięcie się światowych zapasów żywności tłumaczono złymi warunkami atmosferycznymi i zmniejszonym obszarem pod uprawę rolną. „Die Wirtschaft“ twierdzi jednak, że prawdziwego powodu zniknięcia zapasów żywności szukać należy gdzie indziej. Oto Stany Zjedn. i państwa ściśle ze Stanami związane poczyniły olbrzymie zapasy strategiczne artykułów żywnościowych i rozmieściły je u siebie lub w krajach, które Ameryka uznaje za korzystnie położone i pewne w czasie wojny.

Poza tym polityka wykupywania wielkich ilości zbóż i szeregu innych artykułów żywnościowych otwiera pole do przeróżnych spekulacji.

Co do Niemiec zachodnich widoczne jest, że ceny na chleb i artykuły spożywcze stale tu wzrastają, a cały problem aprowizacji kraju spoczywa praktycznie w rękach St. Zjedn. „Rząd“ w Bonn jest kompletnie uzależniony od Ameryki, która za dostawy żywnościowe każe sobie płacić eksportem odpowiednich artykułów. Tą drogą wywiera ona też przemożny wpływ na rozbudowę życia gospodarczego zachodnich Niemiec w kierunku sobie dogodnym i pożądanym.

Olbrzymie zyski zachodnio - niemieckiego przemysłu chemicznego. Zachodnio-niemiecki przemysł chemiczny wciągnięty został w krąg przygotowań do trzeciej wojny światowej. W r. ub. produkcja tego przemysłu wyrażała się kwotą ponad dziewięciu miliardów D. M. Z tych dziewięciu miliardów dwa przypadają na eksport.

Analizując tę produkcję i jej eksport przekonujemy się, że produkcja chemikaliów na cele wojenne rozwija się intensywnie. Tak np. w zakładach chemicznych w Leverkusen niektóre działy produkcji znajdują się pod ścisłym nadzorem wojskowych władz okupacyjnych i okryte są tajemnicą. Eksport zachodnio-niemieckiego przemysłu chemicznego składa się w 80% z barwników i włókien chemicznych. Trzeba zaznaczyć, że Stany Zjednoczone zakupują w krajach kapitalistycznych, gdzie tylko jest to możliwe, włókna nylonowe i perlonowe. Włókna strategiczne potrzebne są do wytwarzania spadochronów i różnych części wyposażenia wojskowego.

Sześć dużych zakładów chemicznych, do których zalicza się przede wszystkim Badeńskie Zakłady Aniliny w Ludwigshafen i Zakłady Bayera w Leverkusen, dysponują wytwórczością wynoszącą ponad  $\frac{1}{3}$  całej produkcji chemicznej. „Die Wirtschaft“, omawiając zyski tego przemysłu, cytuje zdanie jednego z dobrze poinformowanych fachowców zachodnio-niemieckich, który w piśmie „Gewerkschaftspost“ przytacza dane liczbowe. Według niego wypłacono akcjonariuszom przemysłu chemicznego Tryzonii już po odliczeniu podatków za r. 1951 3,5 miliarda D. M.

Płace i wynagrodzenia robotników i urzędników wynosiły w r. 1951 —  $1\frac{1}{2}$  miliarda D. M., co stanowiło 15% w stosunku do całego obrotu. W latach poprzednich procent ten był

wyższy, wynosił bowiem ok. 25%. Zestawiając cyfrę  $1\frac{1}{2}$  miliarda D. M., z której żyć musi 200 tysięcy osób zatrudnionych w przemyśle chemicznym, z kwotą  $3\frac{1}{2}$  miliarda D. M., którą wypłacono garstce akcjonariuszy, „Die Wirtschaft“ daje typowy obraz kapitalistycznych praktyk.

Od dłuższego czasu toczą się w przemyśle chemicznym pertraktacje pomiędzy przedsiębiorcami a przedstawicielami związków zawodowych na temat podwyżki płac. Nie dały one jednak dotychczas żadnego wyniku, stan pozataryfowy trwa dalej.

Praca kobiet jest we wszystkich grupach płac wynagradzana niżej o 20% od pracy mężczyzn.

**Wzrost bezrobocia w zachodnich częściach Niemiec.** „Die Wirtschaft“ powołując się na notatkę z „Industriekurier“ (z dn. 8 I rb.) podaje, że liczba bezrobotnych w „Republique Związkowej“ zwiększyła się w grudniu ub. r. o 346 957 osób, wynosząc w końcu ub. r. 1.653 553 osób.

**Sytuacja w rolnictwie na zachodzie Niemiec.** W końcu ub. r. ogłosiło bonnskie Ministerium Wyżywienia przegląd rozwoju przychodów i wydatków w 4.000 warsztatów rolniczych prowadzących księgowość. Opierając się na podanych tam liczbach można by dojść do wniosku, że sytuacja w rolnictwie zachodnio-niemieckim przedstawia się obecnie lepiej. „Die Wirtschaft“ jednak (nr 5 z rb.), omawiając położenie rolnictwa w Tryzonii, pisze, że wspomniane dane miały na celu wytworzenie przychylniej atmosfery dla systemu gospodarki liberalnej i zamydlenie oczu.

W rzeczywistości bowiem niewielka tylko ilość gospodarstw rolnych prowadzi księgowość, a nadto gospodarstwa badane posiadają warunki korzystniejsze niż przeciętnie ich ogół. Okazało się bowiem, że prawie cała

prasa rolnicza przeciwstawiła się fałszywemu zobrazowaniu stosunków w rolnictwie zachodnio - niemieckim, a częściowo wystąpiła z bardzo ostrą krytyką.

Takie stanowisko większości kół rolniczych spowodowało wycofanie się Ministerstwa Wyżywienia z zajętej pozycji i uderzenie w inny ton. Sekretarz stanu dr Sonnemann napisał artykuł, twierdząc, że wyniki badań 4.000 warsztatów rolnych nie przesądzają ich rentowności, mimo iż pozory za tym przemawiają. Wzrost cen bowiem wywołał podrożenie różnych środków potrzebnych w gospodarstwach. Sonnemann zmuszony był przyznać, że same koszty konserwacji budynków i inwentarz martwy podrożały więcej niż dwa i pół razy w stosunku do okresu przed wojną. W tym samym okresie podatki wzrosły dwukrotnie. Przyznał on również, że w pierwszych dwóch latach po reformie walutowej zadłużenie rolnictwa wzrosło więcej niż o 1.200 milionów, lecz nie podał nowych liczb, obrazujących zadłużenie. Dr Hermes określił je na zjeździe chłopów w Rendsburg, które się odbyło w początkach września ub. r. na 4 miliardy.

„Pfälzer Bauer“ (z dn. 22 gr. ub. r.) zapatruje się pesymistycznie na wyniki gospodarcze roku bieżącego w związku z zapowiedzią większego zliberalizowania handlu na obszarze objętym planem Marshalla. Podaje on, że walka z importem warzyw nie tylko dalej trwać będzie, lecz stanie się coraz zacieklejszą, im bliżej będzie utworzenia Europejskiej Unii Agrarnej. Wiadomo, że do Niemiec zachodnich importowano w ostatnich latach duże ilości warzyw z Holandii i innych krajów, co doprowadziło do ruiny wielu zachodnio - niemieckich ogrodników.

Chłopi z południowych okolic Niemiec prowadzą już od dłuższego czasu ostrą walkę, nie chcąc opuszczać

ziemi swych gospodarstw, które zamienia się na place ćwiczebne dla wojska i przeznaczają na różne inne cele wojenne.

**Problem węglowy w zachodnich częściach Niemiec.** „Die Wirtschaft“ (z 25 I rb.) omawia katastrofalny brak węgla w zachodnich częściach Niemiec.

Przymusowy eksport węgla ustalony został przez władze Zagłębia Ruhry na 2,6 miliony ton kwartalnie; większa część pozostałego węgla idzie na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Na użytek produkcji pokojowej pozostaje jedynie bardzo niewielka ilość, która żadną miarą nie może jej wystarczyć. Sama produkcja chemiczna (poza zakładami pracującymi na cele wojskowe) otrzymała 25 % potrzebnego węgla. Wobec takiego stanu rzeczy przemysł zachodnio-niemiecki niezbrojeniowy stoi przed alternatywą: importowania drogiego węgla amerykańskiego lub też zamykania warsztatów pracy. Pragnąc choć w ciężkich warunkach pracować nadal, zmuszony jest w najbliższych miesiącach zakupić od Amerykanów 2 miliony ton węgla.

Niemcy otrzymują za węgiel, przymusowo eksportowany, 55 D. M. za tonę, a Stany Zjednoczone sprzedają im swój węgiel po cenie rynku światowego, tj. po 110 D. M. za tonę, czyli o 100 % drożej. Poza tym Niemcy płacić muszą za transport od portu (Nadrenia) do Zagłębia Ruhry 13 marek za tonę.

Niedawno, jak donosi „Die Wirtschaft“, prof. geolog E. Stach z Krefeld przeprowadził analizę otrzymanego węgla amerykańskiego i ustalił, że węgiel ten wykazuje wszystkie cechy, jakie posiada węgiel z Zagłębia Ruhry. Wobec tego — jak stwierdza wspomniane pismo — nie ma już wątpliwości, że węgiel za tak drogą cenę sprzedawany jest pochodzenia

niemieckiego, z Zagłębia Ruhry. Już od dawna różne koła gospodarcze zachodnio-niemieckie miały takie podejrzenie, które obecnie zostało potwierdzone.

Z powodu braku węgla wprowadzono w wielu zakładach skrócony, pięciodniowy tydzień pracy. Kolejne związkowe skasowały 28 pociągów pospiesznych i przyspieszonych, dalsze restrykcje są przewidziane. W Bawarii przestało pracować 68 fabryk, a zarząd miasta Monasteru podał do wiadomości, że urzędy, szkoły i szpitale otrzymają tylko  $\frac{1}{5}$  części zamówionego węgla. W Düsseldorfie z powodu braku węgla nauka w szkołach

odbywa się tylko cztery dni w tygodniu. Węgla opałowego na cele prywatne prawie że nie ma.

M. Harris, kierownik dawniejszej E. C. A., który z tytułu swego stanowiska w sprawach węglowych doskonale jest zorientowany, oświadczył, że Europa zachodnia liczyć się musi z jeszcze większym niedoborem węglowym; szczególnie dotknie on zachodnie części Niemiec.

„Die Wirtschaft“ podkreśla, że węgiel zużywa się w olbrzymich ilościach na cele zbrojeniowe; gdyby tego nie robiono, byłoby go pod dostatkiem.

Michał Zakrzewski

### ŻYCIE KULTURALNE

**Berlińska konferencja działaczy kulturalnych.** W dniach od 31 stycznia do 2 lutego obradowała wieloberlińska konferencja działaczy kulturalnych. Uchwalono na niej memoriał, dający wyraz woli i dążeń berlińskiego świata kulturalnego do jedności i pokoju, szczególnie zaś do zjednoczenia i podniesienia poziomu kulturalnego życia stolicy Niemiec. Memoriał głosi: „Wiemy, że wojna, znowu przygotowywana, zagraża naszej narodowej egzystencji i naszej kulturze. Można jej zapobiec, jeśli Niemcy ze wschodu i zachodu podadzą sobie ręce i ze swej woli serc zbudują mur, którego nie przewyciężą podżegacze wojenni. Jesteśmy za pokojowym zjednoczeniem Niemiec i ich stolicy i dlatego opowiadamy się za wysuniętymi już propozycjami odbycia wolnych i niezależnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego na terenie całych Niemiec. Nasz Berlin daje piękny przykład zjednoczenia wszystkich miłujących ojczyznę ludzi we wspólnym przewyciężeniu następstw wojny hitlerowskiej. Wszystkie nasze zdolności, naszą wiedzę i naszą pracę poświęcić chcemy dla pięknej i poko-

jowej przyszłości naszego narodu“. W dalszym ciągu memoriał przedstawia szereg konkretnych propozycji, jak np. założenia w Berlinie parków kulturalnych i założenia klubu dla intelektualistów, wyposażenia Berlina w statuy wielkich Niemców, odbudowy i pielęgnacji historyczno-kulturalnych zabytków miasta Berlina, wzajemnego nawiązania kontaktu między wszystkimi berlińskimi organizacjami i instytucjami kulturalnymi, swobodnej wymiany produkcji literackiej między wydawnictwami poszczególnych sektorów, zorganizowania wspólnych uroczystości beethovenowskich w całym Berlinie itd.

**Ericha Weinerta „Memento Stalingrad“.** Wiosną 1943 r. w niemieckim wydaniu moskiewskiego miesięcznika „Literatura międzynarodowa“ ukazały się wyjątki z pamiętnika znanego poety niemieckiego, Ericha Weinerta. Pamiętnik pisał poeta na froncie stalingradzkim w okresie między 30 listopada 1942 r. a 1 lutego 1943 r. Obecnie ukazał się jego tekst kompletny w wydawnictwie „Volk und Welt“ pod tytułem: „Memento Stalingrad“.



grad". Dziennik osobisty Weinerta jest nie tylko dokumentem historycznym, a zarazem głęboko ludzkim, ale nadto utworem, który znajdzie w Niemczech szerokie echo, ponieważ ukazuje się w chwili, gdy Zachód gotuje nową awanturę wojenną, która doprowadzić może do nowego Stalingradu, do nowego wykrwawienia narodu niemieckiego. Nie na darmo na obwolucie książki widnieje fotokopia ulotki podpisanej wspólnie przez Waltera Ulbrichta, Willi Bredela i Ericha Weinerta, a zwróconej do żołnierzy niemieckich, zamkniętych w kotle stalingradzkim. Było to wezwanie „w ostatniej godzinie“ do rozsądku i opamiętania.

Erich Weinert uzasadnia swe postanowienie wydania pamiętnika stalingradzkiego właśnie w chwili obecnej następującymi słowami: „Im bardziej ciemne siły na Zachodzie usiłują rozbudzić pożądanie nowej wojny i z pamięci ludzkiej wymazać zbrodnie minione, im otwarciej mówi się tam znowu o „honorze“ żołnierza, im bardziej ludzie zrozpaczeni popadają w groźny dla życia fatalizm, który usypia siłę oporu przeciwko rzecznikom nowej awantury wojennej, tym częściej budziło się we mnie wspomnienie dni stalingradzkich... Z listów i wiadomości, dochodzących do nas z Zachodu, wynika, że wielu ludzi znajduje się tam w nastrojach bardzo podobnych do tego stanu ducha, w jakim znajdowali się żołnierze niemieccy pod Stalingradem. Składają oni los swój w ręce „przywódców“, by popaść wreszcie w nihilizm, w którym znajdują dla siebie ową smutną pociechę: „Niech się już raz ta wojna ponad nami przetoczy, jakoś ją przeżyjemy“. Właśnie w taki sam sposób myślało trzysta trzydzieści tysięcy żołnierzy niemieckich w kotle stalingradzkim, aż było za późno“. Należy przypomnieć, że Erich Weinert nie przeżywał pod Stalingradem jako

żołnierz armii hitlerowskiej, lecz przeciwnie, jako bojownik antyhitlerowski. Jego bronią był głosnik, z którym docierał on często wśród silnego ostrzału w pobliże okopów niemieckich i bunkrów pod Stalingradem i wzywał żołnierzy niemieckich wierszem lub prozą do rozsądku i porzucenia broni. Odczytywał również wiele setek listów znalezionych przy poległych lub rannych żołnierzach niemieckich.

Rzecz jasna, zapiski Weinerta opisują również pełną zrozumienia ludzką postawę żołnierzy i oficerów oraz obywateli radzieckich wobec tych, od których tyle nieszczęść doznali. Umieeli oni rozróżniać. Wiedzieli, że „hitlerzy“ przychodzą i odchodzą, lecz naród niemiecki i niemieckie państwo zostaną.

**Tradycje przyjaźni niemiecko-polskiej w literaturze niemieckiej.** Pomiedzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej zawarty został dnia 8 stycznia br. układ kulturalny, który przyczyni się do pogłębienia związków przyjaźni między narodem niemieckim a polskim. W związku z tym wydarzeniem laureat Nagrody Narodowej prof. Juergen Kuczynski opublikował na łamach dziennika „Neues Deutschland“ bardzo ciekawy artykuł „O tradycjach przyjaźni niemiecko-polskiej w literaturze niemieckiej“ (nr 13—1952).

Prof. Kuczynski rozpoczyna rozważania stwierdzeniem, iż niemiecka reakcja zasypała piaskiem zapomnienia poważną część niemieckiego dziedzictwa kulturalnego. Dlatego wiele z tego dorobku przeszłości mieści się poza świadomością Niemców dzisiejszych. Panujące klasy w Niemczech w drugiej połowie XIX w. i w pierwszej połowie XX w. próbowały wszystko zrobić, aby zniszczyć wspa- niałą tradycję przyjaźni niemiecko-

polskiej, utaić ją przed oczyma ludzi postępowych i przygłuszyć frazesami nacjonalizmu i ideologii imperialistycznej, ponieważ tylko w ten sposób mogły one zaspokoić swój „Drang nach Osten“ i system niewolnictwa wszędzie wprowadzać. Taka zbrodnicza polityka wymagała zniszczenia tradycji niemiecko-polskiej przyjaźni. Tymczasem wielkie osiągnięcia narodu polskiego we wszystkich dziedzinach życia społecznego — powiada prof. Kuczynski — od wieków znajdowały w Niemczech nie tylko uznanie, ale nawet wielki podziw. Postawa ta wyraziła się przede wszystkim w pieśniach pochwalnych i poematach bohaterkich na cześć królów polskich — jak w utworze Opitz’a „Glueckwuschung“, przeznaczonym dla króla Władysława IV (1637) lub w pół wieku później powstałych licznych wierszach o Janie III Sobieskim.

Lecz od połowy wieku osiemnastego zaczęto się w Niemczech gruntownie interesować kulturą polską. Od roku 1753 do 1759 ukazywała się „Biblioteka Warszawska“ Mitzlera, miesięcznik, który wziął sobie za zadanie „przynosić informacje o współczesnym stanie wiedzy w Polsce oraz o działalności polskich mecenasów i wybitnych uczonych“. W następnej generacji Steiner wydawał „Bibliotekę Polską“, która zaznajamiała publiczność niemiecką z współczesnymi dziełami literatury polskiej. Z tego czasu pochodzi też pierwsza niemiecka „Polengedicht“. Mianem tym określa się liczne niemieckie poezje, które stawiały walkę narodu polskiego o jedność i wolność narodową od pierwszego rozbioru Polski aż do czterdziestych lat dziewiętnastego stulecia. Nie było żadnego niemal wielkiego poety niemieckiego w tym okresie, który by nie opiewał polskich walk wolnościowych. Czynił to Platen, Lenau, Uhland, Chamisso, Holtei, Herweg. W ich utworach Polska była

nie tylko przedmiotem podziwu, ale również wzorem odważnej walki o jedność narodową i wolność — dla samych Niemców.

W rok po słynnej mowie Engelsa o Polsce, wygłoszonej w Londynie (29 11 1847), odbyła się we frankfurckim Zgromadzeniu Narodowym debata o Polsce. Marks omawiając ją w „Neue Rheinische Zeitung“ (20 8 1848) raz jeszcze przedstawił zasady prawdziwej postępowej polityki wobec Polski: „Dopóki będziemy pomagać w ciemieniu Polski, dopóki będziemy skuwać część Polski z Niemcami, dopóty... nie zdołamy zniszczyć patriarchalno-feudalnego absolutyzmu u nas samych. Stworzenie demokratycznej Polski jest pierwszym warunkiem stworzenia demokratycznych Niemiec“.

Wraz z Marksem i Engelsem, wywodzi prof. Kuczynski, tradycja przyjaźni niemiecko-polskiej osiąga sens najgłębszy. Lecz po tym swym najdoskonalszym wyrazie tradycja jej zostaje prawie na sto lat przerwana, albowiem w Niemczech zapanowała ciemna noc reakcji. I oto miejsce przyjaźni zajęła ta polityka wobec Polski, która zniszczona została dopiero w roku 1945 pod ciosami armii radzieckiej i wojsk polskich. A jednak to, co było postępowego w Niemczech, nie przestawało żywić przyjaźni do narodu polskiego. Snuli tę tradycję przywódcy niemieckiego ruchu robotniczego, na co nie bez wpływu był fakt, że najlepszy synowie narodu polskiego, by wspomnieć tylko Juliana Marchlewskiego, byli wybitnymi bojownikami o wolność i postęp w Niemczech.

Po r. 1918 reakcja niemiecka tak głęboko wniknęła w szerokie warstwy społeczeństwa niemieckiego, że tylko partia komunistyczna pod przewodnictwem Ernesta Thaelmanna podjęła walkę z podburzeniem narodu niemieckiego przeciwko Polsce.

„Dzisiaj rozpoczęliśmy nowy rozdział, a nawet więcej, nowy tom, nowe dzieło — pisze prof. Kuczynski. — Nie istnieje już dyktat reakcji niemieckiej. Literatura niemiecka usamodzielniała się, literaci piszą dzieła w duchu szacunku wzajemnego i przyjaźni. Nowa więź łączy naród niemiecki z narodem polskim: wspólność dążenia do lepszego życia“. Nie zachodnie Niemcy Adenauera i Schumachera, lecz zjednoczone, prawdziwie demokratyczne Niemcy wraz z ludową, demokratyczną Polską przyczynią się do budowy nowego świata dobrobytu i pokoju.

**Oratorium, poświęcone przyjaźni niemiecko-polskiej.** Laureat Nagrody Narodowej, poeta Kurt Bartel (pseudonim Kuba) pisze na życzenie wschodnio-saskiego miasta granicznego Goerlitz tekst do oratorium, poświęconego przyjaźni niemiecko-polskiej. Muzykę do tego oratorium komponuje laureat Nagrody Narodowej, prof. Ottmar Gerster. Oratorium ma być wykonane w czasie muzycznego tygodnia miasta Goerlitz w dniach od 17 do 25 maja rb.

*Aleksander Rogalski*

## Z życia Instytutu Zachodniego

**Zyczenia Instytutu w związku z 60-leciem urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta.** W związku 60-leciem urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta Dyrekcja Instytutu Zachodniego wysłała na adres Kancelarii Cywilnej list następującej treści:

„Dyrekcja Instytutu Zachodniego wraz z ogółem członków i pracowników przesyła Obywatelowi Prezydentowi Rzeczypospolitej z okazji 60-lecia urodzin życzenia dalszej najdłuższej pracy dla dobra Ojczyzny.

„Równocześnie Dyrekcja Instytutu tytułem najskromniejszego daru składa Obywatelowi Prezydentowi oprawny rocznik (1951) swego periodyku „Przegląd Zachodni“, który ukazał się w trzech tomach — jak również pierwszy zeszyt pierwszego tomu za rok 1952.

„Kreślimy się z wyrazami najwyższego szacunku“.

**Zobowiązania sekcji naukowych Instytutu Zachodniego.** W związku z przypadającą w dniu 18 kwietnia

br. 60-tą rocznicą urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesława Bieruta, oraz świętem klasy robotniczej w dniu 1 maja, sekcje naukowe Instytutu Zachodniego powzięły cały szereg zobowiązań, które mają na celu przyspieszenie wykonywanych w ramach planu prac naukowych i organizacyjnych:

1. Sekcja historii Pomorza i Słowiańszczyzny Zachodniej — prof. W. Kowalenko — wykona do dnia 1 maja 1952 artykuł naukowy pt. „Wolin i Wolinianie na tle stosunków plemiennych Pomorza Zachodniego“ (8—10 stron druku);
2. Redakcja Słownika Starożytności Słowiańskich — prof. M. Sczaniecki i doc. et. J. Matuszewski — wykona w terminie do 1 maja 1952 prace nad zorganizowaniem kartoteki rękopisów napływających do Redakcji;
3. Sekcja badań nad genezą miast Polski Zachodniej i Słowiańszczyzny Zachodniej. Mgr W. Posadzki zobowiązał się przyspieszyć przygo-